



Grey Scale #13



DANES
PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



W
WOLNOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

DOKUMENTY CZERWIEC — LISTOPAD 1945



W
W O B R O N I E
W O L N O Ś C I I N I E P O D L E G Ł O Ś C I
R Z E C Z Y P O S P O L I T E J P O L S K I E J

●
DOKUMENTY CZERWIEC — LISTOPAD 1945

T. W 83

Inwentaryzacja

W O B R O N I E
W O L N O Ś C I I N I E P O D L E G Ł O Ś C I
R Z E C Z Y P O S P O L I T E J P O L S K I E J

DOKUMENTY CZERWIEC — LISTOPAD 1945

WOJSKO POLSKIE

Sztab Generalny

Biblioteka

Nr.

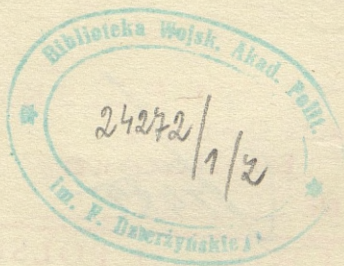
4489

T	WOJSKO POLSKIE
	Sztab Generalny
	Biblioteka służbowa
	Nr. 7689

Inwentaryzacja

1954

93(438) 13



Printed in Scotland by Allan Fowler Ltd., Glasgow C.1.

SPIS DOKUMENTÓW

- Nr. 1. Orędzie Prezydenta R. P. do Narodu Polskiego z dnia 29.VI.1945
2. Rząd Rzeczypospolitej do Narodu Polskiego w dniu 26.VI.1945
3. Deklaracja Rządu Rzeczypospolitej w dniu 26.VI.1945
4. Nota złożona przez Ambasadora R. P. Edwarda Raczyńskiego w Londynie w dniu 6.VI.1945 Rządowi Brytyjskiemu, jako protest przeciwko uznaniu przez ten Rząd t. zw. Polskiego Rządu Prowizorycznego Jedności Narodowej
5. Telegram Prezydenta Rzeczypospolitej do Prezydenta Truman'a i Premiera Churchill'a z dnia 16.VII.1945
6. Telegram Ministra Spraw Zagranicznych do ministrów Eden'a i Byrnes'a z dnia 24.VII.1945
7. Oświadczenie Rządu Polskiego w sprawie uchwał konferencji poczdamskiej z dn. 14.VIII.1945
8. Nota Rządu Polskiego w sprawie układów granicznego i reparacyjnego między t. zw. rządem warszawskim a rządem ZSRR z dn. 25.VIII.1945
9. List Prezesa Rady Ministrów Rządu Polskiego do ministra Bevin'a z dnia 13.IX.1945

10. *Nota Ambasadora R. P. przy Stolicy Apostolskiej z dnia 24.IX.1945*
11. *Oświadczenie Prezesa Rady Ministrów Rządu Polskiego z dnia 5.X.1945*
12. *Telegram Prezydenta R. P. do Prezesa Polsko-Amerykańskiego Kongresu w Detroit z dnia 8.X.1945*
13. *Telegram Prezesa Rady Ministrów Rządu Polskiego do Prezesa Polsko-Amerykańskiego Kongresu w Detroit z dnia 8.X.1945*
14. *Nota Rządu Polskiego z dnia 22.X.1945 w sprawie okupacji Polski przez wojska sowieckie*
15. *Wywiad z Ministrem Spraw Zagranicznych R. P. z dnia 29.X.1945*
16. *Nota Rządu Polskiego z dnia 5.XI.1945 w sprawie pominięcia w akcie oskarżenia procesu norymberskiego przestępstw dokonanych przez Niemców w Polsce*
17. *Telegram Prezesa Rady Ministrów Rządu Polskiego do Prezesa Rozmarka z dnia 10.XI.1945*
18. *Deklaracja Rządu Polskiego z dnia 20.XI.1945 w sprawie reparacyj.*

Nr. 1. ORĘDZIE PREZYDENTA R. P. DO NARODU POLSKIEGO

Prezydent R. P. wydał dnia 29 czerwca 1945 r. następujące orędzie do narodu polskiego:

Obejmując urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej złożyłem uroczystą przysięgę, że będę

„praw zwierzchniczych Państwa bronić, jego godności strzec, ustawę konstytucyjną stosować, względem wszystkich obywateli równą kierować się sprawiedliwością, zło i niebezpieczeństwo od Państwa odwracać, a troskę o jego dobro za naczelny sobie poczytywać obowiązek“.

W ciągu długiej, najstraszliwszej wojny, jaką zna historia, gdy Polska z niezrównanym bohaterstwem walczyła z najazdem niemieckim wszystkie swe siły poświęcałem pełnieniu obowiązków, przez tę przysięgę na mnie włożonych.

Twarda, nieugięta walka, jaką Polacy w tej wojnie toczyli jest świadectwem, że ponad wszystko miłują oni wolność. Umiłowanie to jest odwieczną tradycją naszego Narodu, zawsze żywą, przechodzącą z pokolenia w pokolenie.

Przyswiecało ono krwawym walkom wrześnieowym, a po ich zakończeniu prowadziło żołnierza do Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie i sprawiło, że pod okrutną okupacją niemiecką setki tysięcy bezimiennych bohaterów dopełniło szeregi Armii Krajowej oraz organizacji podziemnych.

Na wszystkich frontach w tej wojnie, na lądzie, morzu i w powietrzu obficie płynęła krew polska w obronie wolności.

Dla niej poświęciliśmy najcenniejsze swe dobro, dla niej złożyliśmy największe w naszych dziejach ofiary z życia i imienia.

Wolność stanowi najistotniejszy wyraz woli Narodu Polskiego, który z jej obrony i zachowania uczynił w tej wojnie główny cel swych wysiłków politycznych i naczelne zadanie swej walki.

Dziś, gdy walka Narodów Zjednoczonych z agresją niemiecką została zwycięsko zakończona, Ojczyzna nasza, niestety nie odzyskała jeszcze prawdziwej wolności.

Nie zostało odwrócone niebezpieczeństwo od Narodu i Państwa Polskiego. Wielkie dzieło odbudowy i pokoju w wolności, o które walczyliśmy, nie zostało jeszcze w stosunku do Polski spełnione. Wymaga ono dalszych poświęceń i dalszych wysiłków.

Prawo Rzeczypospolitej włożyło na mnie obowiązek przekazania po zawarciu pokoju urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej w ręce następcy, powołanego przez Naród w wolnych od wszelkiego przymusu i wszelkiej groźby, demokratycznych wyborach. Uczynię to niezwłocznie, gdy Naród będzie w stanie wyboru takiego dokonać.

Trwając na tym posterunku czynię to zarówno zgodnie z wymaganiami obowiązującego prawa, jak również, sądę, zgodnie z wolą olbrzymiej większości Narodu Polskiego.

Jestem przekonany, że znajdzie to zrozumienie w całym świecie u wszystkich, którzy wolność, sprawiedliwość i prawo stawiają wyżej od siły i przemijającej przemocy.

Na obywatelach Rzeczypospolitej, tyloma cierpieniami doświadczonych, ciąży obowiązek dalszego baczenia, aby wielkich tradycji naszej kultury nie zatracić, łączności z naszą przeszłością dziejową nie zerwać, umiłowaniu wolności nie uchybić, wierności prawowitym władzom Rzeczypospolitej dochować i nie zaprzestać wysiłków, zmierzających ku zapewnieniu Państwu Polskiemu jego praw, oraz należnego mu miejsca wśród wolnych narodów świata.

Przeżywamy okres niezmiernie dla Narodu i Państwa ciężki, wierzę jednak, że Bóg Wszechmocny pobłogosławi naszym wysiłkom i sprawi, że Polska wyjdzie z tej nowej próby zwycięska i bezpieczna i w swoich prawach nieuszczuplona.

Nr. 2 RZĄD RZECZYPOSPOLITEJ DO NARODU POLSKIEGO

Rząd Rzeczypospolitej zwrócił się dnia 26 czerwca 1945 r. do Narodu Polskiego z następującym apelem:

Polacy!

Wbrew wszelkim oczekiwaniom przy rozstrzyganiu sprawy polskiej zwyciężyły nie zasady słuszności i zobowiązania wynikające z umów międzynarodowych, lecz fakty dokonane i narzucone. Samozwańczy twór polityczny, złożony z komunistów i agentów obcych, ma stać się „rządem polskim“. Znaleziono paru Polaków, którzy uznali za możliwe przyłożyć do tego rękę. Uczynili to w chwili, gdy całe polityczne i wojskowe kierownictwo po przeszło pięcioletniej bohaterskiej walce Kraju z Niemcami postawiono w Moskwie przed sądem i proces przeprowadzono wedle dobrze znanych metod.

Rządy sojusznicze Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych ten „rząd tymczasowy“, mieniący się — jakby na urągawisko — „Rządem Jedności Narodowej“ — mają uznać za rząd polski i mają cofnąć uznanie prawowitemu Rządowi Rzeczypospolitej, wiernemu towarzyszowi pięcioletniej walki o wolność narodów.

W takiej chwili jest naszym obowiązkiem raz jeszcze rozpatrzyć drogę, którą szliśmy dotychczas — i tę, którą musimy iść w przyszłości.

Naród Polski w ciągu całej obecnej wojny postępował w sposób wyjątkowo czynny i ofiarny. Postawa jego była świadoma i dobrowolna — zmierzała do jednego celu. Tym celem jest przywrócenie Polsce pełnej niepodległości w ramach jej nieuszczerplonego terytorium państwowego. Dla Polaka bowiem najwyższym dobrem na ziemi jest życie w wolności. Dążyliśmy do złamania tyranii, zagrażającej nam i całemu światu. Za świadomie podejmowane decyzje naród polski zapłacił cenę najwyższą. Żaden inny ze Zjednoczonych Narodów w stosunku do swych możliwości i zasobów nie wniósł tak wiele do wspólnej sprawy i nie poniósł tak wielkich ofiar.

Według zasad naszej cywilizacji rząd jest wyrazicielem i wykonawcą woli narodu. Przestaje być rządem, gdy popada w sprzeczność z wolą narodu w zakresie samych podstaw życia zbiorowego. Zgodnie z tym każdy rząd polski musi popadać

w sprzeczność z własnym społeczeństwem, jeśli nie broni: niepodległości oraz zasad cywilizacyjnych i moralnych, które naród ukształtowały i utrzymują go przy życiu. Istnieje w tym zakresie pewne minimum, którego żaden Rząd Polski wyrzec się nie może. Wskazywano nam na konieczność coraz dalej idących ustępstw — oskarżano nas o brak politycznego rozsądku i nierozumny upór. Niepodobna jednak oczekiwać, by Naród Polski, w imię rzekomego rozsądku, popełnił samobójstwo i na domiar splamił się hańbą.

Obecny Rząd Polski powstał dnia 29 listopada 1944 roku, w chwili gdy polityka polska doszła do kresu swych ustępstw i gdy każdy dalszy krok w tym kierunku groził stoczeniem się po równi pochyłej w przepaść. W Rządzie tym czołowe stanowiska objęli wybitni przywódcy polskiego ruchu podziemnego, będący najlepszymi wyrazicielami woli i dążeń walczącego w Kraju społeczeństwa. Rząd ten ma również za sobą zaufanie i poparcie Polskich Sił Zbrojnych, które tak piękną i krwawą kartę zapisały w dziejach wojny obecnej. Rząd wie, że może przemawiać w ich imieniu, zarówno jak w imieniu szerokich rzesz Polaków, rozsianych po świecie.

Obecny Rząd Polski próbowano niekiedy nazywać szyderczo rządem oporu. Określenie to Rząd Polski przyjmuje z dumą. Tak, jest on rządem oporu. Oporu przeciwko zamachom zmierzającym do zagłady niepodległości Polski.

Rząd Polski nie mógł się zgodzić na zabór połowy terytorium Rzeczypospolitej wraz z tak drogimi dla całego narodu miastami, jak Lwów i Wilno.

Rząd Polski nie mógł się zgodzić na narzucenie Polsce ustroju społecznego, obcego jej pojęciom wolności, ładu prawnego i tradycji moralnych.

Rząd Polski nie mógł się zgodzić na udzielenie jakichkolwiek uprawnień samozwańczemu komitetowi, składającemu się z członków nielicznej w Polsce partii komunistycznej zależnej od czynników obcych.

Rząd Polski nie mógł się zgodzić na przekreślenie porządku prawnego, na którym opiera się byt państwa.

Rząd Polski nie mógł się zgodzić na rozerwanie tysiącletnich związków Polski ze światem cywilizacji i kultury zachodniej.

Decyzje te Rząd Polski podejmował z pełnym poczuciem ciężającej na nim odpowiedzialności. Gdyby nawet w chwili ich podejmowania mógł znać obecny bieg wydarzeń, nie wolno by

mu było postąpić inaczej. Rząd Polski nie po to został powołany przez Prezydenta Rzeczypospolitej, by miał przykładać rękę do likwidacji niepodległości Polski.

Polska pierwsza wystąpiła zbrojnie przeciw dążeniu Niemiec do panowania nad światem. Pragnąc przyjaznego współżycia z Rosją, oparła się wszystkim namowom niemieckim wspólnego uderzenia na Związek Sowiecki. Walczyła wtedy, gdy inni jeszcze paktowali z Hitlerem. Nie zachwiała się ani na chwilę w wierności sojuszniczej, a w przełomowych dniach 1940 roku stała u boku Wielkiej Brytanii w samotnej walce. W wielkiej bitwie powietrznej, która przechyliła szalę wojny, lotnicy polscy przyczynili się do zwycięstwa. Polacy nie nadużyli życzliwej gościnności i przyjaźni, okazanej im przez naród brytyjski. W ciągu długich i ciężkich lat wojny naród polski trwał, walczył i wierzył.

Dziś na strzępach Rzeczypospolitej ma powstać twór zupełnie nowy: bez należnych Polsce granic, bez ciągłości prawnej i ustrojowej, bez tradycji cywilizacyjnej, w której Polska żyła przez lat tysiąc.

Prawowite władze Rzeczypospolitej nie mogą uznać takiego narzuconego rozwiązania. Prezydent i Rząd Rzeczypospolitej są mandatariuszami woli narodu do chwili przeprowadzenia w Polsce wolnych i uczciwych wyborów. Koła kierownicze Zachodu zdają się pokładać wielkie nadzieje w ustalonej w Jałcie zapowiedzi przeprowadzenia w Polsce wyborów „wolnych i nieskrępowanych”. Jest jednak rzeczą jasną, że o wyborach takich mowy być nie może, póki w Kraju pozostaje wojsko sowieckie i sowiecka policja polityczna, póki nie ma swobody życia politycznego, wolności prasy i zgromadzeń oraz póki z granic Polski nie zostanie zdjęta żelazna kurtyna, oddzielająca ją od reszty świata.

Rząd Polski nawet w razie cofnięcia mu uznania nie przestanie być prawowitym Rządem. Wywodzi on bowiem swoje istnienie nie z uznania innych, lecz z woli swojego narodu oraz z praw Rzeczypospolitej.

Składając tę zapowiedź, niewiele wam możemy obiecać na czas najbliższy. Pamięć przywodzi słowa premiera Churchill'a z czasu, kiedy ojczyzna jego znalazła się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Niczego nie możemy wam obiecać na dziś i na jutro oprócz trudu, cierpień i wysiłku. Lecz trud nie będzie daremny. Podeptane obecnie wartości moralne naszej cywilizacji odrodzą się i zwyciężą. Do odrodzenia tego przyczynić

się musimy wszystkimi siłami i nadejście jego przyspieszyć. Polaków w tym okresie czekają zadania szczególne. Ich naczelnym obowiązkiem jest zachowanie godności narodowej przez karność i opanowanie, solidarność oraz nieskazitelną postępowania w życiu osobistym i zbiorowym. Na każdym postęunku i na każdym dostępnym im polu winni dawać przykład wyteżonej pracy i twórczego, celowego wysiłku.

Pamiętamy, że słowa nasze przeznaczone są dla ludzi ciężko doświadczonych i wyczerpanych. Los Polaków nie będzie jednakowy. Jedni borykać się będą w Kraju z okrutną rzeczywistością państwa policyjnego, inni zostaną w wolnym świecie, by stać się ustami niemych.

Droga nasza jest trudna, lecz u jej kresu spełni się Polska naszych żarliwych pragnień: wolna i niepodległa, Polska swobody i sprawiedliwości, Polska miłości Boga i ludzi.

Nr. 3 DEKLARACJA RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Rząd Polski w dniu 26 czerwca 1945 r. stosował do Rządów Zjednoczonych Narodów, z wyjątkiem ZSRR., następującą notę:

1. Po kilku latach polityki ustępstw wielkich i mniejszych państw w stosunku do hitlerowskich Niemiec, która musiała doprowadzić nieuchronnie do wojny, umożliwiając Niemcom jej przygotowanie, Polska, odrzucając propozycje niemieckie wspólnych akcji przeciwko Rosji, pierwsza sprzeciwiła się planom i roszczeniom niemieckim, występując zbrojnie w obronie swej całości i niepodległości.

2. W momencie wybuchu wojny Polska posiadała gwarancje sojusznicze Wielkiej Brytanii i Francji. Gwarancje przewidywały niezwłoczną pomoc tych mocarstw na wypadek agresji niemieckiej. Ponadto gwarancja brytyjska przewidywała zgodnie z art. 3 protokołu do układu o Wzajemnej Pomocy pomiędzy Zjednoczonym Królestwem a Polską z dnia 25 sierpnia 1939 r., że:

„O ile zobowiązania wymienione w art. 6 Układu byłyby podjęte przez jedną z układających się stron wobec trzeciego państwa, muszą one być tak sformułowane, aby ich wykonanie w żadnym wypadku nie naruszało suwerenności lub nienaruszalności terytorialnej drugiej układającej się strony“.

3. Naród Polski chwycił za broń w obronie wolności własnej i wolności innych narodów. Żołnierz polski we wrześniu 1939 r. uratował wolność Europy, a może i wolność świata. Gdyby w r. 1939 Polska bez walki skapitulowała lub gdyby — co gorsza — stała się satelitą Niemiec, wolność ludów Europy zostałaby pogrzebana, prawdopodobnie na długie dziesiątki lat. Polska uległa w nierównej walce z przemocą niemiecką popartą przez Sowiety, przy czym mocarstwa zachodnie nie zdołały wykonać swego zobowiązania co do niezwłocznego zaatakowania Niemiec.

4. Rząd Polski stwierdza, że Polska wykonała wszystkie przyjęte na siebie zobowiązania. Nie skapitulowała i nie próbowała zawrzeć oddzielnego rozejmu ani pokoju z Niemcami i w dalszym ciągu prowadziła nieugiętą walkę przeciwko nim zarówno w Kraju, jak i na innych frontach, przyczyniając się wydatnie do zwycięstwa.

5. Pomimo nieugiętej postawy całego Narodu, olbrzymich ofiar i dużego wkładu polskiego do wojny, trzy wielkie mocarstwa na konferencji w Jałcie powzięły postanowienia godzące w integralność terytorialną Państwa Polskiego i wykluczające swobodną wolę Narodu decydowania o własnym losie, o formie jego rządu i stosunkach Państwa Polskiego z zagranicą. W deklaracji z dnia 13 lutego 1945 r. Rząd Polski zaprotestował stanowczo przeciwko tym uchwałom, stwierdzając, że nie mogą one obowiązywać Narodu Polskiego, pozbawionego możliwości swobodnego wypowiedzenia się.

6. Pomimo protestu Rządu Polskiego, komitet złożony z Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR., państwa anektującego niemal połowę terytorium Polski oraz z Ambasadorów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, został upoważniony wbrew wszelkim zasadom prawa międzynarodowego i wbrew uroczyscie przyjętym zobowiązaniom Narodów Zjednoczonych, do zatwierdzenia pseudo-rządu narzuconego Narodowi Polskiemu, znajdującemu się pod okupacją

obcych wojsk i obcej policji politycznej. Stworzona przez państwo anektujące agentura w postaci t. zw. „Prowizorycznego Rządu Polskiego“ oparta faktycznie na partii komunistycznej, stanowiącej znikomą część społeczeństwa polskiego, ma być usankcjonowana przez Narody Zjednoczone i uzyskać prawo reprezentowania Narodu Polskiego.

7. Dla zachowania pozorów swobodnego wypowiedzenia się Narodu Polskiego sprowadzono do Moskwy poza przedstawicielami narzuconej Polsce administracji komunistycznej, kilku Polaków nie mających mandatu do występowania w imieniu społeczeństwa. Jednocześnie z naradami nad utworzeniem rzekomego niezależnego „Rządu Jedności Narodowej“ odbywał się w Moskwie niezgodny z elementarnymi zasadami sprawiedliwości i słuszności, bezprawny sąd nad podstępnie uwięzionymi przywódcami polskiego ruchu podziemnego. Jako kierownicy walki Narodu Polskiego przeciwko Niemcom i przedstawiciele demokratycznych stronnictw, reprezentują oni wraz z legalnym Rządem Polskim Naród Polski, aż do chwili przeprowadzenia prawdziwie wolnych wyborów. Wybory takie z udziałem wszystkich stronnictw uczestniczących w polskim ruchu podziemnym, oraz z udziałem obywateli polskich, przebywających na skutek wypadków wojennych poza Krajem, mogłyby odbyć się jedynie po opuszczeniu terytorium Polski przez wojska i sowiecką policję polityczną.

8. Rząd Polski, jedyny prawowity, legalnie mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej, powszechnie uznany i niezależny stwierdza, że t. zw. „Prowizoryczny Rząd Polski Jedności Narodowej“ jest nielegalny i przez Naród Polski dobrowolnie uznany być nie może. Utworzony on został na podstawie nie mającej precedensu procedury, podczas gdy całe terytorium Polski jest okupowane przez wojska sowieckie i gdy Polacy pozbawieni są podstawowych praw człowieka i obywatela.

9. Rząd Polski stwierdza, że uprawnienia swoje przekazać jedynie Rządowi, który powstanie na wolnej polskiej ziemi i będzie odpowiadał woli Narodu, wyrażonej w swobodnych wyborach.

Nr. 4. NOTA, ZŁOŻONA PRZEZ AMBASADORA R. P. EDWARDA RACZYŃSKIEGO W LONDYNIE W DNIU 6. LIPCA 1945 ROKU RZĄDOWI BRYTYJSKIEMU, JAKO PROTEST PRZECIWKO UZNANIU PRZEZ TEN RZĄD t. zw. POLSKIEGO RZĄDU PROWIZORYCZNEGO JEDNOŚCI NARODOWEJ

Analogiczne noty złożyli przedstawiciele dyplomatyczni Rządu Polskiego rządóm państw, które przestały Rząd R.P. uznawać.

Wobec uznania przez Rząd brytyjski w dniu 6 lipca 1945 r. t. zw. Polskiego Prowizorycznego Rządu Jedności Narodowej, mam zaszczyt oświadczyć, że zostałem mianowany na moje stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego przy Dworze św. Jakóba, przez konstytucyjnego Prezydenta R. P. i Rząd R. P., którym winien jestem wierność i posłuszeństwo i że w następstwie nie jestem w stanie przekazać komukolwiek moich funkcji, władzy i stanowiska, bez otrzymania stosownych instrukcji od Pana Prezydenta R. P. i Rządu R. P., którzy nadal pozostają jedynymi konstytucyjnymi i niezależnymi reprezentantami Polski.

Działając na podstawie instrukcji mego Rządu, mam zaszczyt podać do wiadomości Pana, że:

1) Władza Pana Prezydenta R. P. i Rządu R. P., którym winien jestem wierność i posłuszeństwo, wypływa z ustaw konstytucyjnych Rzeczypospolitej Polskiej, ustanowionych przez Naród za pośrednictwem swobodnie wybranego Parlamentu, ustaw których ważność prawna pozostaje nienaruszona i które nie mogłyby ulec zmianom w warunkach przymusu, wśród jakich egzystuje obecnie Naród Polski.

Na podstawie tej Konstytucji, Pan Prezydent R. P. i Rząd R. P. utrzymywały normalne stosunki dyplomatyczne z Rządem brytyjskim i na tej podstawie zawarły z Rządem tym szereg umów włączając w to umowę o Wzajemnej Pomocy z dnia 25 sierpnia 1939 roku, którą miałem zaszczyt podpisać w Londynie w imieniu Rządu Polskiego, podobnie jak szereg umów pomiędzy Polską a obcymi państwami, włączając w to wszystkie dwustronne porozumienia o charakterze wojskowym, morskim, lotniczym, dalej dotyczące spraw finansowych, gospodarczych i żeglugowych, spośród których pragnę wymienić następujące:

- a) Protokół polsko-francuski, podpisany w Paryżu dnia 4 września 1939 roku, w sprawie wykonania sojuszu pomiędzy Polską a Francją.
 - b) Umowa pomiędzy Polską a ZSRR, podpisana w Londynie dnia 30 lipca 1941 roku.
 - c) Umowa polsko-amerykańska, podpisana w Waszyngtonie dnia 1 listopada 1942 roku, w sprawie Lease and Lend.
- Ponadto wymienia się następujące porozumienia wielostronne, w których Rząd Polski jest jedną ze stron:
- 1) Deklarację Zjednoczonych Narodów, podpisaną w Waszyngtonie dnia 1 stycznia 1942 r., zwaną Kartą Atlantycką.
 - 2) Deklarację Międzypańską o nieważności zarządzeń gospodarczych państw osi, podpisaną w Londynie dnia 5 stycznia 1943 roku.
 - 3) Akt końcowy Konferencji Żywnościowo-Rolniczej Zjednoczonych Narodów, podpisany w Hot Springs dnia 3 czerwca 1943 roku.
 - 4) Umowę ustanawiającą Administrację Zjednoczonych Narodów dla Spraw Pomocy i Zagospodarowania, podpisaną w Waszyngtonie dnia 9 listopada 1943 roku.
 - 5) Akt końcowy Konferencji Monetarno-Finansowej Zjednoczonych Narodów, podpisany w Bretton Woods dnia 22 lipca 1944 roku.
 - 6) Umowę o utrzymaniu skoordynowanej kontroli nad marnąką handlową, podpisaną w Londynie dnia 5 sierpnia 1944 roku.
 - 7) Międzynarodowe Konwencje Sanitarne, podpisane w Waszyngtonie dnia 5 stycznia 1945 roku.
 - 8) Umowy międzynarodowe oraz Akt końcowy Międzynarodowej Konferencji Lotnictwa Cywilnego, podpisane w Chicago w dniu 7 grudnia 1944 r.
- W chwili zawierania tych umów, żadne inne konstytucyjne państwo nie kwestionowało ani polskiej Konstytucji ani wpływających z niej uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu przezeń mianowanego. Nigdy też nie kwestionowano ze strony żadnego Rządu ich uprawnień do kierowania walką Narodu Polskiego z najeźdźcą niemieckim, ani do zwierzchnictwa nad Polskimi Siłami Zbrojnymi, walczącymi po stronie Zjednoczonych Narodów.
- W wojnie tej Naród Polski poniósł ogromne ofiary na rzecz wspólnej sprawy Zjednoczonych Narodów. Ruch Oporu w Kraju, jak i Polskie Siły Zbrojne na wszystkich frontach na lądzie,

na morzu i w powietrzu, nigdy aż do dnia zwycięstwa nie zaprzestały walki przeciwko nieprzyjacielowi pod przewodnictwem konstytucyjnego Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu R. P., których uznają jako jedynie konstytucyjne władze Państwa Polskiego.

2) Ziemie Rzeczypospolitej Polskiej pozostają pod obcą okupacją wojskową oraz pod bezwzględną kontrolą obcych władz wojskowych i policyjnych. Wszelkie fakty dokonane, jakie zaszły w Polsce od wybuchu wojny, nie są zatem wyrazem ani legalnie ani rewolucyjnie wyrażonej woli Narodu Polskiego. Wojna, która rozpoczęła się w obronie całości i niepodległości Polski, kończy się dla niej utratą niepodległości i poddaniem Kraju kontroli obcego mocarstwa.

3)) W tych warunkach ani mój Rząd, ani ja sam nie możemy uznać dokonanych jednostronnie zmian.

Prześladowania, którym podlegają obecnie tysiące Polaków w Kraju i które ze szczególną siłą spadają na tych obywateli Rzeczypospolitej, którzy przez nieubłaganą walkę z najeżdżącą niemieckim czynnie okazali swe oddanie sprawie wolności i niepodległości, świadczą bez żadnej wątpliwości, że t. zw. Polski Prowizoryczny Rząd Jedności Narodowej nie jest w żadnym wypadku wyrazem woli Narodu, lecz stanowi uległy instrument narzucony Polsce siłą z zewnątrz.

4) Pierwszym atrybutem niepodległości każdego państwa jest możliwość swobodnego tworzenia rządu. W obecnych warunkach źródłem władzy rządu pod przewodnictwem p. Osóbki-Morawskiego jest decyzja nie Narodu Polskiego, ale decyzja trzech obcych mocarstw, z których jedno sprawuje de facto władzę na całym terytorium Polski za pośrednictwem swych władz wojskowych i policyjnych. Prawne źródło władzy tego rządu może być przyrównane do prawnego źródła władzy t.zw. rządów w krajach okupowanych, ustanowionych w czasie wojny przez Rzeszę Niemiecką. W obu wypadkach u źródła jest wola obcego mocarstwa.

5) W tych warunkach, działając na podstawie instrukcji mego Rządu, protestuję jak najbardziej uroczyście przeciw uznaniu przez Rząd brytyjski rządu narzuconego Polsce siłą przez obce mocarstwo, gdyż równa się to uznaniu zniesienia niepodległości Państwa Polskiego. Naród Polski raz jeszcze w historii zostaje pozbawiony niepodległości, tym razem jednak nie w wyniku wydarzeń, dotyczących wyłącznie wschodniej Europy, ale skutkiem wojny, którą Zjednoczone Narody

prowadziły w obronie prawa i sprawiedliwości. Jednakże mimo uznania tego stanu rzeczy przez inne państwa, Naród Polski nie wyrzeknie się swego prawa do niepodległej egzystencji i nigdy nie zaprzestanie walki o to prawo.

6) Na znak protestu przeciwko gwałtowi, zadanemu Narodowi Polskiemu, jestem zmuszony odmówić przekazania mych funkcyj komukolwiek innemu, jak tylko osobie uprawnionej przez konstytucyjny Rząd Polski. Każdą inną osobę pretendującą do objęcia mych funkcyj muszę uważać za uzurpatora.

(—) Edward Raczyński
Ambasador R. P.

The Rt. Hon. Anthony Eden, M. C.,
Principal Secretary of State
for Foreign Affairs.

— — — — —

Nr. 5. TELEGRAM PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ DO PREZYDENTA TRUMAN'A I PREMIERA CHURCHILL'A

Prezydent R. P., Władysław Raczkiewicz, wystosował w dniu 16 lipca 1945 r. do Prezydenta Stanów Zjednoczonych oraz do Premiera Wielkiej Brytanii, w sprawie zaaresztowanych przez władze sowieckie 16 demokratycznych przywódców polskich, telegram treści następującej:

W telegramie moim z dnia 16 czerwca (patrz odnośnik Nr. 1) oraz w telegramie Premiera Rządu Polskiego z dnia 22 czerwca (patrz odnośnik Nr. nr. 2 i 3), przedstawione zostały Panu, Panie Prezydencie/Panie Premierze, okoliczności, które towarzyszyły zaproszeniu na rozmowy a następnie zaaresztowaniu na ziemi polskiej i postawieniu przed sąd w Moskwie 16 demokratycznych przywódców polskich. Niestety, wbrew najelementarniejszym zasadom sprawiedliwości i prawa, przywódcy Narodu Polskiego w jego 5-letniej walce z Niemcami, zostali skazani przez sąd sowiecki. W przededniu spotkania przywódców

trzech mocarstw, uważam za swój obowiązek zwrócić się raz jeszcze do Pana, Panie Prezydencie/Panie Premierze, choćby tylko w imię braterstwa broni Narodu Polskiego i amerykańskiego/brytyjskiego w wojnie europejskiej. Ludzie skazani w procesie moskiewskim byli obrońcami nie tylko wolności Polski, lecz i wolności Zjednoczonych Narodów i dlatego sądzę, wolno mi Pana prosić, aby w czasie zapowiadzanego spotkania w Poczdamie, zechciał Pan użyć Swego wysokiego aurytetu dla uzyskania zwolnienia ich i zabezpieczenia bezpieczeństwa osobistego im i ich rodzinom.

Władysław Raczkiewicz.

Ad Nr. 5. Odnośnik Nr. 1.

APEL PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO PREZYDENTA TRUMAN'A I PREMIERA CHURCHILL'A W SPRAWIE UWIĘZIONYCH DEMOKRATYCZNYCH PRZYWÓDCÓW POLSKICH — WYSŁANY TELEGRAFICZNIE W DNIU 16 CZERWCA 1945

Panie Prezydencie/Panie Premierze,

Wicepremier Rządu Polskiego, Jankowski, trzech członków Rządu, ostatni dowódca Armii Krajowej oraz najwybitniejsi przedstawiciele 4 głównych polskich stronnictw politycznych i kierownicy Polskiego Ruchu Podziemnego, uwięzieni w końcu marca w Polsce przez władze sowieckie, mają być, zgodnie z informacjami prasowymi, sądzeni w najbliższych dniach przez Najwyższy Trybunał Sowiecki.

Panu Prezydentowi/Panu Premierowi dobrze jest wiadomym, że wszyscy uwięzieni prowadzili na czele Polskiego Ruchu Podziemnego i Armii Krajowej nieubłaganą walkę z niemieckim najeźdźcą i okupantem. W chwili wejścia wojsk sowieckich na teren Polski w walce z armią niemiecką, wszyscy oni kierowali działaniami polskich sił podziemnych wojskowych i cywilnych, ułatwiając akcję armii sowieckiej.

Jako zwolennicy prawdziwego porozumienia z Rosją sowiecką, udali się za wiedzą Rządu Polskiego na zaproszenie wojskowych władz sowieckich na rozmowy polityczne, które miały się przyczynić do ułatwienia takiego porozumienia. Zostali oni aresztowani przez władze sowieckie wbrew otrzymana-

nym uprzednio solennym gwarancjom osobistego bezpieczeństwa.

W tych warunkach sądenie leaderów politycznych jednego z państw zjednoczonych przez sądy drugiego państwa zjednoczonego, musi być uważane za akt wrogi w stosunku do Narodu Polskiego i przeczy głoszonym publicznie celom wojny i pokoju Zjednoczonych Narodów.

Apeluję do Pana, Panie Prezydencie/Panie Premierze, by zechciał Pan użyć wszelkich środków w Jego dyspozycji, ażeby nie dopuścić do tej krzywdzącej niesprawiedliwości, która może jedynie pogłębić poczucie krzywdy Narodu Polskiego i wywołać głębokie oburzenie całego cywilizowanego świata, i aby zrobić Pan wszystkim co w Jego mocy, by uzyskać zwolnienie aresztowanych i gwarancję bezpieczeństwa osobistego dla nich i ich rodzin.

Władysław Raczkiewicz.

Ad Nr. 5. Odnośnik Nr. 2.

APEL PREZESA RADY MINISTRÓW RZĄDU POLSKIEGO, TOMASZA ARCISZEWSKIEGO DO PREZYDENTA TRUMAN'A W SPRAWIE UWIĘZIONYCH DEMOKRATYCZNYCH PRZYWÓDCÓW POLSKICH — WYŚŁANY TELEGRAFICZ- NIE W DNIU 22 CZERWCA 1945 ROKU

Panie Prezydencie,

Naród Polski w ciągu 150 lat walki o niepodległość przeżywał niejedną tragiczną chwilę, obecna jednak należy do najbardziej tragicznych w dziejach tej walki. Nigdy bowiem przez nikogo Polska nie była oskarżona o zdradę swoich Aliantów i współdziałanie ze swym wrogiem. W obronie słusznych praw Polski rozbrzmiewał zawsze głos najszlachetniejszych przewodników ludzkości i zawsze miała ona jeśli nie materialne, to przynajmniej moralne poparcie narodów demokratycznych, a wśród nich Narodu Amerykańskiego, pómnego zawsze udziału w walce o jego niepodległość Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego.

Jest Pan, Panie Prezydencie, niewątpliwie w pełni świadom w jakim celu i przez kogo stworzony został Polski Ruch Podziemny i Polska Armia Krajowa. Wielu wybitnych mężów stanu amerykańskich, przede wszystkim zaś Prezydent

Roosevelt, należycie oceniło udział Polaków we wspólnej walce Zjednoczonych Narodów. Oskarżeni i skazani w procesie moskiewskim Polacy byli bądź członkami Rządów Polskich poczynając od rządu generała Sikorskiego, bądź przywódcami demokratycznych stronnictw politycznych i członkami Podziemnego Parlamentu Polskiego. Był też pomiędzy nimi ostatni Komendant kombatanckiej Armii Krajowej. Spełniali oni rozkazy swego prawowitego Rządu, który działał w porozumieniu z Rządem Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Nie zaniechali oni do ostatniej chwili walki z Niemcami i nie otrzymali nigdy od któregokolwiek Rządu Polskiego, poprzedniego lub obecnego, polecenia walki z Czerwoną Armią.

Wie Pan również, że z polecenia Rządu Polskiego Ruch Podziemny starał się nawiązać łączność z władzami sowieckimi i kosztem wielkich ofiar współdziałał z Armią Czerwoną. Przywódcy tego Ruchu zostali jednak z góry uznani przez Sowiety i powołny im Komitet Lubelski, za zdrajców i fałszywców. W ten sposób Polski Ruch Oporu został ponownie wpędzony pod ziemię, mimo to nie podjął on walki z Rosją. Pozostał on w dalszym ciągu wierny woli Narodu Polskiego, który nie chce pogodzić się z narzuconym mu obcym rządem i niewolą ustroju sowieckiego. Gdy władze sowieckie proponowały przywódcom Polski Podziemnej rozmowy, których celem miało być porozumienie wszystkich stronnictw demokratycznych, zwrócili się oni do swego Rządu o podanie ich nazwisk za pośrednictwem Rządu brytyjskiego do wiadomości rządu sowieckiego i zgodzili się na proponowane rozmowy. Zostali oni oszukani, wywiezieni z Polski i postawieni przed obcym sądem.

Posiada Pan, Panie Prezydencie, wszystkie niezbędne elementy, aby ocenić polityczne cele moskiewskiego procesu i fałsz sformułowanych w nim oskarżeń. Proces ten jest nagrywaniem się z zasad moralnych i prawnych, na których zbudowana jest cywilizacja współczesna i którymi kierują się demokracje zachodnie. Prokurator w procesie moskiewskim ogłosił światu, iż: „Sąd sowiecki pomaga Narodowi Polskiemu w jego walce o utworzenie niepodległej, demokratycznej i wolnej Polski“. W ten sposób nadał on niezwykłą interpretację znanym oświadczeniom przywódców Narodów Zjednoczonych.

Głos Pana, Panie Prezydencie, będzie głosem przekonywującym dla sumienia świata, zwracam się przeto do Pana z apelem, aby Pan dał świadectwo prawdzie. Proszę Pana również, aby zażądał Pan od rządu sowieckiego niezwłocznego uwolnienia skazanych w procesie moskiewskim i umożliwienie im zamieszkania w miejscu, które sami wybiorą. Powiedzenie przez Pana prawdy o procesie moskiewskim jest niezbędne nie tylko w obronie Polski, nie tylko w obronie wszystkich uciemiężonych narodów, ale i w obronie tych szczytnych haseł, w imię których Stany Zjednoczone przystąpiły ponownie do wojny w 1941 roku.

Tomasz Arciszewski.

Ad Nr. 5. Odnośnik Nr. 3.

**APEL PREZESA RADY MINISTRÓW RZĄDU POLSKIEGO,
TOMASZA ARCISZEWSKIEGO DO PREMIERA CHURCHILL'A
W SPRAWIE UWIĘZIONYCH DEMOKRATYCZNYCH
PRZYWÓDCÓW POLSKICH — WYŚŁANY TELE-
GRAFICZNIE W DNIU 22 CZERWCA 1945 ROKU**

Panie Premierze,

W ciągu 150 lat walki o niepodległość Naród Polski przeżywał niejedną tragiczną chwilę, obecna jednak należy do najbardziej tragicznych w dziejach tej walki. Nigdy bowiem przez nikogo nie była Polska oskarżona o zdradę swoich Aliantów i współdziałanie ze swym wrogiem. Zawsze w obronie słusznych praw Polski rozbrzmiewał głos najszlachetniejszych przewodników ludzkości i zawsze miała ona jeżeli nie materialne to przynajmniej moralne poparcie narodów demokratycznych, a wśród nich Narodu Brytyjskiego.

Nikt lepiej od Pana, Panie Premierze, nie wie, w jakim celu, jak i przez kogo stworzony został Polski Ruch Podziemny i Polska Armia Krajowa. Dawał Pan wielokrotnie wyraz swojego uznania dla męstwa Polaków, walczących w Kraju, i oceniał Pan należycie ich wkład do wspólnej walki Zjednoczonych Narodów. Oskarżeni i skazani w procesie moskiewskim Polacy byli bądź członkami Rządów Polskich, poczynając od rządu generała Sikorskiego, bądź przywódcami demokratycznych

stronnictw politycznych i członkami podziemnego parlamentu polskiego. Był też między nimi ostatni Komendant kombatanckiej Armii Krajowej. Spełniali oni rozkazy prawowitego Rządu, który działał w pełnym porozumieniu z Rządem Wielkiej Brytanii. Nie zaniechali oni do ostatniej chwili walki z Niemcami i nie otrzymali nigdy od któregośkolwiek Rządu Polskiego, poprzedniego lub obecnego, polecenia walki z Czerwoną Armią.

Wie Pan również, że z polecenia Rządu Polskiego, Ruch Podziemny starał się nawiązać łączność z władzami sowieckimi i kosztem wielkich ofiar współdziałał z Armią Czerwoną. Przywódcy tego ruchu zostali jednak z góry uznani przez Sowietów i powołany im Komitet Lubelski, za zdrajców i faszystów. W ten sposób Polski Ruch Oporu został ponownie wpędzony pod ziemię, mimo to nie podjął on walki z Rosją. Pozostał on przecież wierny woli Narodu Polskiego, który nie chce pogodzić się z narzuconym mu obcym rządem i niewolą ustroju sowieckiego. Gdy władze sowieckie zaproponowały przywódcom Polski Podziemnej rozmowy, których celem miało być porozumienie wszystkich stronnictw demokratycznych, zwrócili się oni do swego Rządu o podanie nazwisk za pośrednictwem Rządu brytyjskiego do wiadomości rządu sowieckiego i zgodzili się na proponowane rozmowy. Zostali oni oszukani, wywiezieni z Polski i postawieni przed obcym sądem.

Posiada Pan, Panie Premierze, w ręku swoim wszystkie elementy niezbędne, aby ocenić polityczne cele moskiewskiego procesu i fałsz sformułowanych w nim oskarżeń. Proces ten jest naigrawaniem się z zasad moralnych i prawnych, na których zbudowana jest cywilizacja współczesna i którymi kierują się demokracje zachodnie. Prokurator w procesie moskiewskim ogłosił światu, iż: „Sąd sowiecki pomaga Narodowi Polskiemu w jego walce o utworzenie niepodległej, demokratycznej i wolnej Polski“. W ten sposób nadał on niezwykłą interpretację znanym oświadczeniom przywódców Narodów Zjednoczonych.

Zwracam się do Pana, aby Pan dał świadectwo prawdzie jako ten, który to świadectwo dać może i którego głos dla sumienia świata będzie głosem przekonywującym. Proszę Pana również, aby zażądał Pan od rządu sowieckiego uwolnienia skazanych w procesie moskiewskim i umożliwienia im zamieszkania w miejscu, które sami wybiorą. Powiedzenie przez Pana

prawdy o procesie moskiewskim jest niezbędne nie tylko w obronie Polski, nie tylko w obronie wszystkich uciemiężonych narodów, ale i w obronie tych szczytnych zasad, w imię których Wielka Brytania przystąpiła do wojny.

Tomasz Arciszewski.

**Nr. 6. TELEGRAM MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
DO MINISTRA EDEN'A I BYRNES'A**

Minister Spraw Zagranicznych, Adam Tarnowski, skierował w dniu 24 lipca 1945 r. do Ministrów Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii oraz Stanów Zjednoczonych, następujący telegram w sprawie działalności trybunałów ludowych w Polsce:

Nawiązując do wielu poprzednich oświadczeń Rządu Polskiego, dotyczących sytuacji wytworzonej w Polsce przez okupacyjne władze sowieckie i t. zw. régime polski, ustanowiony przez Sowiety, pragnę zwrócić uwagę Pana na wiadomość ogłoszoną przez radio moskiewskie i opublikowaną przez dzisiejszy ranny „Times“ londyński, że 300 „zdrajców ludu polskiego“ skazanych zostało przez najwyższy trybunał, i że dalszych 6.000 spraw oczekuje osądzenia w najbliższej przyszłości. Ponadto wszelką wątpliwość, osoby te nie byłyby określone zdrajcami swego kraju na podstawie zasad cywilizowanego świata. Zbyt wiele przykładów, włączając proces moskiewski, wykazało, że oskarżenia takie są wynikiem terroru politycznego, któremu Polska została poddana. Jest oczywiste, iż ten rodzaj „sprawiedliwości“, wymierzonej przez „sądy specjalne“, nie może przyczynić się do wytworzenia warunków odpowiednich dla „wolnych i nieprzymuszonych wyborów“.

Adam Tarnowski.

Nr. 7. OŚWIADCZENIE RZĄDU POLSKIEGO W SPRAWIE UCHWAŁ KONFERENCJI POCZDAMSKIEJ

Rząd R. P. wydał w dniu 14 sierpnia 1945 r. w związku z uchwałami, powziętymi przez Konferencję w Poczdamie, następujące oświadczenie:

Metoda tajnej dyplomacji, zastosowana na Konferencji Poczdamskiej, nie może być uznana za demokratyczną metodę postępowania w sprawach międzynarodowych.

Trzy Wielkie Mocarstwa obradujące w Poczdamie powzięły uchwały przesadzające losy innych państw, arogując samym sobie wyłączne prawo urządzenia Europy na podstawie przez nie same ustalonych kryteriów. Utworzona w Poczdamie instytucja Stałej Konferencji 5 Ministrów Spraw Zagranicznych nie stanowi w praktyce poniechania tej zasady.

Metoda arbitralna, stosowana w Poczdamie, jest szczególnie widoczna w postanowieniach dotyczących spraw polskich.

Pomimo, że powszechnie znane jest obecne położenie Narodu Polskiego, uważano za możliwe wyrazić w komunikacie Konferencji poczdamskiej przekonanie, „że ci Polacy, którzy powrócą do Kraju, otrzymają te same prawa osobiste i prawa własności, co wszyscy inni obywatele polscy“. W świetle polskiej rzeczywistości, gdy trwają w Polsce wciąż na wielką skalę wywłaszczenia, aresztowania i deportacje, powyższe oświadczenie musi budzić najdalej idące zastrzeżenia.

Ten sam punkt komunikatu „przyjmuje do wiadomości z zadowoleniem porozumienie osiągnięte pomiędzy reprezentacyjnymi Polakami z Polski i z zagranicy...“. To „porozumienie“ posłużyło, jak wiadomo, za uzasadnienie wycofania uznania prawowitemu Rządowi Polskiemu. Należy stwierdzić, że wbrew postanowieniom jałtańskim i wbrew wyrażonemu stanowisku Rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, zajmowanemu przez dłuższy czas po Konferencji Jałtańskiej, uznały one t. zw. rząd prowizoryczny w Warszawie, mimo, że jest on w istocie dawnym komitetem lubelskim, uzupełnionym przez dwie osoby z Londynu, wyznaczone na stanowiska bez wpływu. T. zw. rząd prowizoryczny warszawski nie jest w żadnym mierze wyrazicielem jedności narodowej. Całość władzy w jego łonie dzierży partia komunistyczna, podlegająca rozkazom z Moskwy, a na czele Państwa stoi obywatel sowiecki Bierut,

od wielu lat znany przedstawiciel Kominternu. W ten sposób mocarstwa zachodnie wyraziły w Poczdamie swoją zgodę na przekreślenie rzeczywistej niepodległości Państwa Polskiego.

Wbrew uchwałom jałtańskim, zapomniano w Poczdamie nawet o gwarancjach w sprawie wolności wyborów w Polsce, co miało być warunkiem uznania nowego rządu polskiego. Poprzestano na samej zapowiedzi przeprowadzenia przez t. zw. rząd prowizoryczny wyborów w nieokreślonym czasie i warunkach. Rząd Polski proponował kilkakrotnie, aby zasadnicze decyzje o losach Polski uzależnić od swobodnie wyrażonej woli Narodu Polskiego, właśnie w drodze nie skrupowanych wyborów. Zdaniem Rządu Polskiego takie wybory odbyć się powinny pod kontrolą państw zachodnich i po wycofaniu się wojsk i władz sowieckich z Polski. Odrzucenie tej słusznej propozycji można przypisać jedynie naciskowi Rosji, wynikającemu z jej zamysłów względem Polski.

Tendencja włączenia Polski w orbitę wpływów Rosji przejawiała się również w dyspozycjach Konferencji dotyczących reparacji. Polska, która jest jednym z krajów najbardziej poszkodowanych w tej wojnie, została w tej dziedzinie całkowicie zdana na łaskę i niełaskę Rosji, która ma w sposób dowolny wydzielać jej reparacje ze swej kwoty. Rosja otrzymała w taki sposób w Poczdamie nowe nader skuteczne narzędzie sowie tyzacji Polski. Rozporządzając środkami odbudowy, które gospodarstwo polskie mogło i powinno otrzymać z reparacji, Rosja może nimi operować stosownie do swoich własnych celów.

Sprawa wschodniej granicy Polski została w pojęciu trzech wielkich mocarstw już przesądzona w uchwałach Konferencji jałtańskiej. Niewątpliwie przesądzona została w Poczdamie na korzyść Rosji również sprawa północnej części Prus Wschodnich wraz z Królewcem. Natomiast zagadnienie zachodnich granic Rzeczypospolitej Polskiej pozostawiono otwarte do czasu Konferencji Pokojowej, co grozi wywołaniem nowych komplikacji i konfliktów politycznych.

Z największym żalem trzeba stwierdzić, że nie załatwiono sprawy blisko 2 milionów Polaków deportowanych do Rzeszy Niemieckiej. Nic konkretnego dla tych cierpiących mas polskich nie uczyniono. Polacy w Niemczech nadal są pozbawieni wolności, opieki Rządu R. P., który uznają za prawowity i nie wiedzą jaka przyszłość ich czeka.

Całe społeczeństwo polskie oczekiwało, że na Konferencji w Poczdamie będzie poruszona sprawa uwolnienia 16 przy-

wódców demokratycznych polskich, którzy przez 5 lat stali na czele Ruchu Podziemnego w walce z Niemcami, oraz sprawa uwolnienia wielotysięcznych rzesz Polaków więzionych i deportowanych. W komunikacie Konferencji nie ma o tym ani słowa. Wielkie mocarstwa umyły ręce w tych sprawach, w których zaangażowana jest co najmniej ich odpowiedzialność moralna.

Zważywszy wszystkie znane postanowienia Konferencji poczdamskiej należy wyrazić najgłębszą wątpliwość co do ich skuteczności dla zapewnienia trwałego pokoju. Pokój taki, po obaleniu tyranii niemieckiej może być oparty tylko na podstawie prawdziwej równości i wolności wszystkich narodów, na istotnej sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych i na poszanowaniu prawa międzynarodowego. Rząd Polski wierzy, że wolne narody świata uczynią wszystko, by zasady te doprowadzić do zwycięstwa.

Nr. 8. NOTA RZĄDU POLSKIEGO W SPRAWIE UKŁADÓW GRANICZNEGO I REPARACYJNEGO POMIĘDZY T. ZW. RZĄDEM WARSZAWSKIM A RZĄDEM Z.S.R.R.

Rząd Polski wystosował w dniu 25 sierpnia 1945 r. do rządów Państw, z którymi utrzymuje stosunki dyplomatyczne notę w sprawie układów granicznego i reparacyjnego, zawartych dnia 17 sierpnia 1945 r. w Moskwie pomiędzy rządem sowieckim i t. zw. warszawskim rządem jedności narodowej. Nota ta ma brzmienie następujące:

Według informacji sowieckich stacji radiowych, t. zw. tymczasowy rząd polski jedności narodowej, zawarł w dniu 17 sierpnia 1945 r. w Moskwie układy o ustaleniu linii granicznej między Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Sowieckich i o reparacjach.

Rząd Polski w oświadczeniu swym z dnia 6 stycznia 1945 r. zgłosił protest przeciwko uznaniu przez rząd Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich t. zw. Komitetu Lubelskiego za Tymczasowy Rząd Polski, stwierdzając, że fakt powyższy

stanowi pogwałcenie zasad prawa międzynarodowego, narusza podstawowe prawa Narodu Polskiego do posiadania istotnie niepodległego państwa, oraz do urządzania go według własnej woli.

W deklaracji swej z dnia 30 kwietnia 1945 r. w związku z podpisaniem przez Komitet Lubelski w Moskwie w dniu 21 kwietnia paktu przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej ze Związkiem Socjalistycznych Republik Sowietkich, Rząd Polski oświadczył, że z punktu widzenia prawa międzynarodowego, żadne układy zawierane przez administrację lubelską nie mają mocy, zważywszy, że administracja ta nie jest rządem Rzeczypospolitej Polskiej i nie wyraża woli Narodu Polskiego.

W dniu 26 czerwca 1945 r., w nocie skierowanej do Rządów Narodów Zjednoczonych, Rząd Polski, jako prawowity, legalnie mianowany przez Prezydenta R. P., powszechnie uznany i niezależny, oświadczył między innymi, iż t. zw. „prowizoryczny rząd polski jedności narodowej“ jest nielegalny i przez Naród Polski dobrowolnie uznany być nie może. Utworzony on został na podstawie nie mającej precedensu procedury, podczas gdy całe terytorium Polski jest okupowane przez wojska sowieckie i gdy Polacy pozbawieni są podstawowych praw człowieka i obywatela.

Zawarte układy o linii granicznej i reparacjach między Polską a ZSRR., na mocy których znaczna część terytoriów Polski miałyby być oddana ZSRR., oraz nakładające ciężary gospodarcze na Polskę, nie wyrażają woli Narodu Polskiego i są sprzeczne z jego interesami. Układy te, zawarte przez rząd nielegalny i z pogwałceniem praw suwerennych zastrzeżonych dla zwierzchnich organów Rzeczypospolitej Polskiej, należy uznać za niebyłe i nieobowiązujące.

Nr. 9. W dniu 13 września 1945 Prezes Rady Ministrów Rządu R.P. Tomasz Arciszewski wystosował, jako działacz Polskiej Partii Socjalistycznej, list do Ministra Spraw Zagranicznych W. Brytanii, E. Bevina, jako działacza brytyjskiej Partii Pracy — list, w którym wyraził pogląd polski na sytuację w Polsce oraz rozwój wypadków na terenie południowo-wschodniej i środkowej Europy.

Nr. 10. NOTA AMBASADORA R. P. PRZY STOLICY APOSTOLSKIEJ

Ambasador R. P. przy Stolicy Apostolskiej, Kazimierz Papée, z polecenia Rządu Polskiego złożył dnia 24 września 1945 r. Sekretarzowi Stanu notę w sprawie wypowiedzenia Konkordatu przez t. zw. Rząd Jedności Narodowej w Warszawie, treści następującej:

Ekscelencjo,

Mam zaszczyt, z polecenia mego Rządu, podać do wiadomości Waszej Ekscelencji co następuje:

Rząd Polski dowiaduje się, że t. zw. „Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej“ wypowiedział Konkordat, zawarty pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską, 10 lutego 1925 roku i pragnie zawiadomić, że stanowczo nie popiera i potępia ten krok.

Rząd Polski powołuje się na swoją deklarację z 30 kwietnia 1945 roku, złożoną z okazji podpisania w Moskwie, 21 kwietnia, przez Komitet Lubelski paktu przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej ze Związkiem Sowieckim, w której to deklaracji podkreślał, że z punktu widzenia prawa międzynarodowego wszelkie umowy, zawarte przez administrację lubelską, są pozbawione jakichkolwiek podstaw legalnych, gdyż administracja ta nie stanowi rządu Rzeczypospolitej Polskiej i nie wyraża woli Narodu Polskiego. Rząd Polski powołuje się ponadto na swoją notę z dnia 16 czerwca 1945 roku, wystosowaną do rządów Narodów Sprzymierzonych, w której potwierdził on całkowitą nielegalność tworu zwanego „Tymczasowym Rządem Polskim Jedności Narodowej“.

Opierając się na tych stwierdzeniach, Rząd Polski oświadcza, że wypowiedzenie Konkordatu pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską, dokonane przez nielegalny organ, stanowi pogwałcenie suwerennych praw, zastrzeżonych najwyższym władzom Rzeczypospolitej Polskiej, i akt ten musi być uznany za nieważny, niebyły i pozbawiony wszelkiej mocy prawnej.

Krok t. zw. „Tymczasowego Rządu Polskiego Jedności Narodowej“ jedynie potwierdza opinię Rządu Polskiego, wyrażoną między innymi we wspomnianych wyżej deklaracjach i dokumentach, według których ten rzekomy rząd jest niczym innym, jak grupą uzurpatorów, narzuconą Polsce przez obcych

i nie wyraża on w najmniejszym stopniu woli Narodu Polskiego, którego głębokie przywiązanie do Kościoła i religii katolickiej jest powszechnie znane, który sprzeciwia się temu postanowieniu administracji warszawskiej, ale nie jest w stanie wyrazić sprzeciwu wobec faktu, że Polska znajduje się pod władzą armii okupacyjnej i obcej policji politycznej.

Proszę Waszą Ekszelencję by zechciał przyjąć wyrazy najgłębszego poważania.

Kazimierz Papée
Ambasador R. P.

Nr. 11. OŚWIADCZENIE PREZESA RADY MINISTRÓW RZĄDU POLSKIEGO

Prezes Rady Ministrów Tomasz Arciszewski dał w rozmowie z korespondentami Z.P.P.A. (Związek Prasy Polskiej w Ameryce), w dniu 5 października 1945 r. wyraz następującym poglądom na prace Konferencji 5-ciu Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie.

Konferencja londyńska, która miała zapoczątkować przyszłą budowę pokojową świata, nie załatwiła żadnej z ważniejszych spraw, jakie były zapisane na jej porządku dziennym. Nie jest to dla mnie niespodzianką. Przeciwnie oddawna byłem przekonany, że prawda o rzeczywistej sytuacji międzynarodowej będzie musiała prędzej czy później wyjść na jaw. Może to i lepiej dla przyszłego pokoju świata, że stało się to teraz, gdy można jeszcze przez istotną współpracę Zjednoczonych Narodów złemu zaradzić.

Powiedzmy sobie szczerze: Narody Zjednoczone wygrały wojnę, lecz nie wygrały jeszcze pokoju. Do tego nowego zwycięstwa konieczna jest współpraca opinii publicznej wszystkich demokratycznych narodów i nie należy wobec niej prawdy ukrywać.

Jeżeli, jak wydaje się, istnieją zasadnicze sprzeczności w dążeniach oraz w poglądach na podstawowe cele pokoju, między jednym z wielkich aliantów a resztą Zjednoczonych Narodów,

trzeba tę sprzeczność usunąć przez szczery powrót do zasad, w imię których prowadzona była wojna i wspólnie odniesione zostało zwycięstwo. W ciągu ostatnich paru lat opinia publiczna była stale informowana, że wszystkie konferencje międzysojusznicze prowadziły do coraz większego uzgodnienia poglądów i coraz ściślejszej współpracy. Osiągano pozorną zgodę kosztem ustępstw, mających na celu zaspokojenie wciąż rosnących roszczeń Rosji, przy czym ukrywano rzeczywiste porażki negocjacji w nadziei, że sprawy sporne uda się załatwić jakoś później.

Po Teheranie i Jaicie, gdy wbrew woli Narodu Polskiego i pomimo protestów Rządu Polskiego narzucono Polsce fatalne dla niej decyzje, odbierające jej faktycznie niepodległość, przestrzegaliśmy rządy sprzymierzone oraz opinię świata, że niepodobna zbudować trwałego pokoju, o ile nie będzie on oparty na zasadach sprawiedliwości oraz równości i wolności narodów. Z chwilą gdy raz, w odniesieniu do Polski, pogwałcono zasady Karty Atlantycznej i złamano zobowiązania międzysojusznicze, droga do prawdziwej współpracy międzynarodowej została zamknięta. Wielkie mocarstwa weszły na drogę wyraźnego uznawania polityki siły. W wyniku tej polityki weszliśmy ponownie w okres tajnej dyplomacji i tajnych przetargów. Obiektem tych przetargów była niestety i wolność, a nawet samo istnienie wielu narodów i milionów ludzi.

W taki właśnie sposób 11 państw środkowej i wschodniej Europy, obejmujących przeszło 100 milionów mieszkańców, zostało pozbawionych niepodległości i wolności. Znalazły się te państwa oddzielone ściśle od reszty Europy, w strefie interesów rosyjskich, pod władzą obcych wojsk i obcego rządu, przeznaczone na służbę dalszym celom imperializmu sowieckiego.

Tym 100 milionom Europejczyków musi być przywrócona wolność. Wiemy już dziś, że pokój i że bezpieczeństwo są niepodzielne. A nie może być pokoju i nie może być bezpieczeństwa opartych na niewoli. Nie może być wolności nad Tamizą i Sekwaną, gdy nie ma jej nad Wisłą i nad Dunajem.

Polityka siły prowadzić musi w następstwie nieuchronnie do powstania dwóch przeciwstawnych bloków, które będą walczyły o pozycje strategiczne i ekonomiczne oraz o wpływy polityczne i ostatecznie będą musiały się zetrzeć w konflikcie straszniejszym niż wszystkie te, które ludzkość dotąd przeżyła. Żyjemy w epoce bomby atomowej i byłoby szaleństwem wie-

rzyć, że pokój da się utrzymać, jeśli cała kula ziemiska nie będzie rządzona w imię dobra całej ludzkości przy zastosowaniu zasad prawdziwej demokracji w życiu międzynarodowym.

Póki jeszcze czas, polityka światowa musi zejść z drogi, która wiedzie wprost do powszechnej katastrofy. Jest na to tylko jeden sposób: trzeba zastosować w praktyce, w życiu codziennym i na użytek wszystkich, zasady podpisane w Karcie Atlantyckiej i w licznych dokumentach międzynarodowych przez wszystkie Zjednoczone Narody. O nie właśnie toczyła się wojna.

Nr. 12. TELEGRAM PREZYDENTA R. P. DO PREZESA POLSKO - AMERYKAŃSKIEGO KONGRESU W DETROIT

Prezydent R. P., Władysław Raczkiewicz,
przesłał Prezesowi Kongresu Polsko-Amerykańskiego, Karolowi Rozmarkowi, dnia
8 października 1945 r. następujący telegram:

W chwili, gdy zbiera się Rada Kongresu, pragnę wyrazić Polonii Amerykańskiej podziękowanie za Jej szczytną działalność w obronie niepodległości Polski. Działalność Amerykanów polskiego pochodzenia, na rzecz Ojczyzny, posiada bezcenną wartość dla odrodzenia prawdziwie niepodległego i prawdziwie demokratycznego Państwa Polskiego, tego nieodzownego czynnika pokoju i ładu na świecie.

Jestem przekonany, że akcja ta będzie prowadzona nadal i posiadać będzie wielki wpływ na kształtowanie się amerykańskiej opinii publicznej na sprawy polskie. Wierzę również, że Kongres otoczy swą opieką Polaków, którzy w wyniku wojny znaleźli się w Austrii i w Niemczech i w obecnych warunkach pozbawieni są możliwości powrotu do Polski. Tragiczne położenie setek tysięcy tych Polaków jest dobrze znane Kongresowi. Nasz dostęp do nich jest utrudniony.

Przesyłam Kongresowi najlepsze życzenia pomyślnej pracy oraz najserdeczniejsze pozdrowienia.

Władysław Raczkiewicz.

**Nr. 13. TELEGRAM PREZESA RADY MINISTRÓW RZĄDU
POLSKIEGO DO PREZESA POLSKO-AMERYKAŃSKIEGO
KONGRESU W DETROIT**

Prezes Rady Ministrów Tomasz Arciszewski przesłał Prezesowi Kongresu Polsko-Amerykańskiego, Karolowi Rozmarkowi, w dniu 8 października 1945 r. następujący telegram:

Proszę przyjąć i przekazać Kongresowi Polonii nasze najserdeczniejsze życzenia i wdzięczność za jego nieustanną i ofiarną działalność na rzecz wolności i niepodległości Polski. Cały Naród Polski widzi w Amerykanach pochodzenia polskiego swych niezłomnych sprzymierzeńców i obrońców w jego obecnych ciężkich przejściach. Wspólnym naszym zadaniem jest unaocznienie światu obecnego tragicznego stanu Polski oraz nieustanne żądanie, aby Naród Polski był wolnym wśród wolnych ludów świata, sam mógł decydować o własnym losie i o ustroju władz państwa. Polacy mimo wszystko ufają, że Stany Zjednoczone, kolebka demokracji i wolności, nie będą tolerowały niewoli i przemocy w stosunkach między narodami i nie dopuszczą do złamania uroczystych zobowiązań Zjednoczonych Narodów i nieposzanowania obowiązujących traktatów. Świat nie zazna wolności, pokoju i bezpieczeństwa, a sumienie ludzkości nie zazna spokoju, dopóki Polska i inne obecnie uciśnione narody nie będą wolne.

Tomasz Arciszewski.

**Nr. 14. NOTA RZĄDU POLSKIEGO Z DNIA 22 PAŹDZIER-
NIKA 1945 ROKU W SPRAWIE OKUPACJI POLSKI
PRZEZ WOJSKA SOWIECKIE**

Przedstawiciele dyplomatyczni R.P. złożyli rządóm państw, które uznają Rząd Polski, notę z uroczystym protestem przeciwko okupowaniu Polski przez wojska sowieckie, treści następującej:

Z polecenia mego Rządu mam zaszczyt zakomunikować Waszej Ekscelencji co następuje:

Dnia 16 października, Agencja „Associated Press“ doniosła z Warszawy, o wydaniu przez t. zw. Rząd Jedności Narodowej komunikatu zawiadamiającego, że Związek Sowiecki wysyła za zgodą rządu polskiego, oddziały okupacyjne Czerwonej Armii — każdy pod dowództwem generała — do wszystkich województw polskich. Według twierdzenia administracji warszawskiej, zadaniem tych wojsk ma być walka z bandytyzmem w Kraju.

Mimo ściśle stosowanego black-out'u do wszystkiego, co się dzieje w Polsce, było oddawna wiadomą rzeczą, że wieści jakoby armia sowiecka opuszczała Polskę, nie odpowiadają rzeczywistości i że okupacja wojskowa całego terytorium Polski trwa nadal. Komunikat warszawski nie pozostawia obecnie co do tego najmniejszej wątpliwości.

Okupacja Polski przez wojska obcego mocarstwa jest faktem naruszającym niepodległość i suwerenność Polskiego Narodu. Jest ona sprzeczna z zasadą niemieszania się do spraw wewnętrznych suwerennego państwa. Uniemożliwia ona przeprowadzenie wolnych wyborów w Polsce, gdyż jest jasne, iż jakiegokolwiek głosowanie, przeprowadzone przy obecności wojska sowieckiego, nie będzie wyrazem swobodnie wyrażonej woli ludności.

Okupowanie Polski przez Rosję jest ponadto sprzeczne z Deklaracją 4-ch mocarstw, podpisaną w Moskwie dnia 30 października 1943 roku. W punkcie 6-tym tej Deklaracji dotyczącym ogólnego bezpieczeństwa, postanowiono „that after the termination of hostilities they (4 Mocarstwa) will not employ their military forces within the territories of other States except for the purposes envisaged in this Declaration and after their joint consultation“. Zgodnie z tym w czasie Konferencji w Poczdamie poruszona była sprawa opuszczenia przez wojska sowieckie terytorium Polski. Wynika to z przemówienia Ministra Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, wygłoszonego w Izbie Gmin dnia 20 sierpnia 1945 roku. W przemówieniu tym, zawierającym sprawozdanie z przebiegu Konferencji poczdamskiej, Minister Bevin oświadczył: „Zapytałem wreszcie marszałka Stalina, czy wojska sowieckie będą wycofane (z Polski) i otrzymałem zapewnienie, że będą, z wyjątkiem małej liczby potrzebnej dla utrzymania komunikacji wojsk sowieckich w Niemczech“. Z komunikatu warszawskiego widać, że zobowiązanie to nie zostało wykonane: zamiast małej liczby wojsk sowieckich na liniach komunikacyjnych, mamy obecnie

liczne oddziały sowieckie rozlokowane po całej Polsce; przy-
czem nie są to oddziały małe, lecz silne jednostki operacyjne,
t. j. brygady lub dywizje, co wynika niedwuznacznie z faktu,
że każdy z tych oddziałów znajduje się pod dowództwem ge-
nerała. Według komunikatu warszawskiego, każdy generał
upoważniony jest do działania w sposób, jaki sobie wybierze.
Wobec dotychczasowego zachowania się armii sowieckiej
w Polsce, należy się obawiać niezliczonych dalszych bezkar-
nych aktów gwałtu i rabunku.

Obecność wojsk okupacyjnych w Polsce stanowi pozatem
duże obciążenie gospodarcze dla Kraju. Jest rzeczą powszech-
nie wiadomą, że wojska sowieckie żyją w kraju, w którym prze-
bywają. W tych warunkach okupacja sowiecka pogłębi strasz-
ny głód i nędzę ludności wycieńczonej długoletnią wojną i bez-
względną okupacją.

Komunikat warszawski powołuje się na „zgode“ rządu pol-
skiego na okupację Polski przez Sowiety. Z doświadczenia jest
rzeczą dobrze znaną, że w krajach okupowanych przez Sowie-
ty decyzje rządów miejscowych narzucone im przez okupanta,
włącznie z decyzją przyłączenia tych państw do Związku So-
wieckiego (np. w Estonii, na Łotwie lub Litwie), były zawsze
podejmowane za „zgoda“ tych rządów. Trzeba też podkreślić,
że nie było chyba w dziejach niepodległych państw wypad-
ku, aby rząd naprawdę niezależny zwracał się dobrowolnie do
obcego państwa o okupację wojskową kraju i to wówczas, gdy
sam posiada dostateczne siły wojskowe dla utrzymania por-
ządku. Tak zwany rząd jedności narodowej dysponuje, według
własnych urzędowych oświadczeń, armią złożoną z 18 dywizji
wyekwipowanych przez Sowiety i w znacznej większości dowo-
dzonych przez wysokich oficerów sowieckich. Siły te powinny
być aż nadto wystarczające dla zadań policyjnych. Jeśli mimo
to, rząd warszawski wyraził swą „zgode“ na okupację Polski
przez obce wojska, to wskazuje to tylko na to, że nie jest on
niezależnym rządem niepodległego państwa, lecz powolnym
organem wykonawczym woli mocarstwa, okupującego Polskę
dla swoich własnych wojskowych i politycznych celów.

Przeciwko okupowaniu Polski przez wojska sowieckie, Rząd
Polski zakłada wobec świata jak najbardziej stanowczy i uro-
czysty protest.

Nr. 15. WYWIAD Z MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH R. P. Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 1945 ROKU

Minister Spraw Zagranicznych, Adam Tarnowski, na pytanie skierowane doń przez korespondenta prasy amerykańskiej, co myśli o sprawie wysiedlenia Niemców z terenów należących przed wojną do Rzeszy, oraz o kampanii antypolskiej, prowadzonej przez część prasy brytyjskiej z tego powodu, oświadczył co następuje:

Nie chciałbym uchodzić za adwokata metody masowych przesiedleń jako sposobu rozwiązywania zagadnień terytorialnych. Jest to niewątpliwie metoda niezgodna ani z moralnością chrześcijańską, ani z kulturą zachodnio-europejską i zasługująca na potępienie. Jednakowoż w danej sprawie, t. j. w sprawie wysiedlenia Niemców z terytorium nad-odrzańskiego gotów byłbym bronić tezy „okoliczności łagodzących“, a nawet „okoliczności usprawiedliwiających“. Nie trzeba bowiem zapominać, że to Polacy zaczęli wysiedlać Niemców z ich odwiecznych siedzib, lecz Niemcy Polaków, i że to Niemcy w ciągu wojny wysiedlili z Zachodniej Polski miliony Polaków, osiedlając na ich miejscu Niemców wysiedlonych z różnych innych krajów Europy środkowo-wschodniej. Pamiętać również należy, że traktowanie wysiedlonych przez Niemców Polaków było jak najbardziej bezwzględne i okrutne, przy czym ani jeden głos protestu nie podniósł się z tego powodu na całym obszarze Rzeszy.

Nie od rzeczy byłoby też przypomnieć, że w latach 1939/40 wywieziono około półtora miliona Polaków na wschód w głąb Związku Sowieckiego — przy czym — o ile mnie pamięć nie myli — protesty przeciwko temu barbarzyńskiemu postępowaniu były w tym kraju niezmiernie słabe. Sądzę też, że nie będzie dla Pana rewelacją stwierdzenie, iż począwszy od roku 1943, t. j. od chwili okupacji Wschodniej Polski przez Sowiety do chwili obecnej, trwają wysiedlania ludności polskiej stamtąd, i że z pięciomilionowej masy Polaków na ziemiach tych od wieków zamieszkałych, pozostało niewiele więcej niż paręset tysięcy. Ludność ta wysiedlana jest częściowo na wschód, częściowo na zachód, właśnie na terytoria położone nad Odrą

i Nissą. O tych wysiedlaniach nic się nie mówi i nic się nie pisze w tym kraju.

Obrońcy wysiedlanych Niemców nie protestują w obronie wysiedlanych Polaków z poza Bugu i Sanu, chociaż traktowani są ci ostatni na pewno nie lepiej niż wysiedleni z nad Odry Niemcy. Pragnąłbym przy tym przypomnieć Panu, że teza „odszkodowania“ Polski za utraconą połowę swego terytorium, została wysunięta przez rząd sowiecki i aprobowana przez poprzedni Rząd Wielkiej Brytanii w osobie Premiera Churchill'a, który usiłował przekonać Polaków, że na tej wymianie (kompensacji) zrobią oni doskonały interes. Nie od rzeczy może byłoby dodać, że nikt, o ile mi wiadomo, ze szlachetnych obrońców krzywdzonych Niemców, nie protestuje jakoś przeciwko wywożeniu Niemców z tej części Prus Wschodnich, która już uznana została za należącą do Rosji, i że nikt z nich nie oburza się na to, co się dzieje pod sowiecką okupacją w Niemczech.

Myślę, że zgodzi się Pan ze mną, że Polacy wysiedlani ze Wschodniej Polski mają prawo co najmniej domagać się w Zachodniej Polsce swego prawa do istnienia, chociażby ze szkoda Niemców — sprawców tragedii polskiej i krzywdy milionów Polaków. Żądanie takie nie jest chyba niesłuszne i niesprawiedliwe.

Mógłbym może jeszcze znacznie przedłużyć listę tych „okoliczności łagodzących“, które w znacznym stopniu usprawiedliwiają przesiedlanie Niemców ze wschodu na zachód. Nie usprawiedliwiają one oczywiście gwałtów, dokonanych na osobach wysiedlanych, o ile takie gwałty mają rzeczywiście miejsce ze strony Polaków, którym zresztą nie brak „dobrych przykładów“ idących z góry t. j. od władz okupacyjnych sowieckich.

W końcu, sądzę, że do Polaków nie powinna być przykładana inna miarka niż do Niemców i Rosjan. Polacy mają takie samo prawo do egzystencji, jak Niemcy i Rosjanie.

Z naciskiem jednak pragnąłbym podkreślić, że Naród Polski nie ponosi odpowiedzialności za to, co się obecnie w Polsce dzieje.

**Nr. 16. NOTA RZĄDU POLSKIEGO Z DNIA 5 LISTOPADA
1945 ROKU W SPRAWIE POMINIĘCIA W AKCIE OSKAR-
ZENIA PROCESU NORYMBERSKIEGO PRZESTĘPSTW, DO-
KONANYCH PRZEZ NIEMCÓW W POLSCE**

Przedstawiciele dyplomatyczni R. P. złożyli rządów państw, które uznają Rząd Polski poniższą notę z protestem przeciwko prawie że zupełnemu pominięciu w akcie oskarżenia procesu norymberskiego przestępstw, dokonanych przez Niemców w Polsce:

Mam zaszczyt podać do wiadomości Waszej Ekscelencji co następuje:

W związku ze zbliżającym się procesem głównych niemieckich przestępców wojennych w Norymberdze, przygotowany został dnia 6 października 1945 r. w Berlinie akt oskarżenia przeciwko pierwszemu 24 oskarżonym. Akt ten, podpisany przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckich Republik Rad, podany został do publicznej wiadomości dnia 18 października 1945 roku.

Część druga aktu oskarżenia zawiera zarzuty zbrodni przeciwko pokojowi. W załączniku do tej części (Załącznik C) wyszczególnione zostały umowy międzynarodowe złamane przez Niemcy. Wśród tych umów podany jest również Traktat Wersalski, przyczem, jako wypadki naruszenia Traktatu wymieniono: zajęcie Nadrenii, aneksję Austrii, włączenie do Rzeszy Kłajpedy, Gdańska oraz Czech i Moraw. Nie znajdujemy natomiast tam wzmianki o naruszeniu Traktatu przez włączenie terytorium Polski do Rzeszy. A przecież jest rzeczą powszechnie znaną, że Niemcy w czasie wojny włączyły do Rzeszy terytoria polskie, dochodzące prawie do Warszawy.

Część trzecia aktu oskarżenia traktuje o zbrodniach wojennych. Dotyczy ona czynów dokonanych we wszystkich państwach okupowanych przez Niemcy, na morzach oraz w samej Rzeszy niemieckiej. Zarzuty ujęte są w oddzielnych podrozdziałach według rodzaju czynu przestępczego.

Podrozdział A., poświęcony jest wypadkom morderstwa i złego traktowania ludności cywilnej. W części szczegółowej tego rozdziału podane są tytułem przykładu przestępstwa dokonane w „państwach wschodnich”. Wymienione tam są liczne zbrodnie z zaznaczeniem, że popełnione zostały w Rosji Sowiec-

kiej, na Ukrainie Sowieckiej, na Litwie Sowieckiej, na Łotwie Sowieckiej, w Czechosłowacji, Grecji i Jugosławii. Natomiast nie znajdujemy wypadków zbrodni, podanych, jako dokonanych w Polsce. Wprawdzie podano pewną liczbę wypadków dokonanych w niektórych miastach wschodniej Polski, jak np. we Lwowie, Równem lub Lidzie, jednakże bez zaznaczenia, że popełniono je na terytorium polskim, tak, że czytelnik na zasadzie aktu oskarżenia nie może się zorientować w jakim kraju leży miejsce dokonania tych zbrodni. I to tymbardziej, że np. mówiąc o zbrodniach w mieście i okolicy Lwowa, podano wprowadzające w błąd twierdzenie, „że zamordowano tam około 700.000 obywateli sowieckich, włącznie z 70 wybitnymi uczonymi“. O zamordowanych obywatelach polskich nie ma słowa. A wiadomo, że wszyscy ci uczeni byli Polakami i przeważająca większość ofiar również była narodowości polskiej. Cytując zbrodnie, dokonywane w obozach koncentracyjnych, wymieniono dwa miasta: Majdanek i Oświęcim; pierwsze położone w środkowej Polsce, drugie w zachodniej Polsce. O Majdanku zaznaczono, że zginęło tam około 1.500.000 ludzi, i że byli to obywatele polscy, sowieccy, amerykańscy, brytyjscy, czechosłowaccy, francuscy i inni. O Oświęcimiu — że zginęło tam około 4.000.000 ludzi wyżej wymienionych narodowości. Nazwę miasta Oświęcimia podano w brzmieniu nadanym mu przez Niemców, t. j. jako Auschwitz, co tymbardziej wprowadza w błąd co do kraju jego położenia. Podkreślić należy, że w Polsce poza tymi dwoma obozami koncentracyjnymi znajdowało się przeszło 100 innych obozów koncentracyjnych, gdzie, podobnie jak w Majdanku i Oświęcimiu, dokonywana była na narodzie polskim zbrodnia „genecide“. Wydaje się, że poczucie prawdy i potrzeba ustalenia miejsca zbrodni, wymagały mniej ukrytego przedstawienia zbrodni niemieckich w Polsce.

Podrozdział B. traktuje o deportacjach ludności. W części szczegółowej dotyczącej „Państw Wschodnich“ podano, że wywieziono na roboty przymusowe z Rosji Sowieckiej 4.000.000 obywateli sowieckich, z Czechosłowacji — 750.000 obywateli czechosłowackich, a z Zagrzebia (Jugosławia) — dziesiątki tysięcy Słoweńców. Wśród tych przykładów nie ma choćby słowa o deportacjach ludności z Polski, skąd w czasie od września 1939 r. do końca wojny miliony ludzi zostało deportowanych zarówno na zachód, jak i na wschód. W tym okresie również miliony ludzi zostało wysiedlonych z ich miejsc zamieszkania i pozostawionych bez środków egzystencji. Wielu spośród nich

zginęło od chłodu i głodu. O tych zbrodniach, popełnianych w ciągu 5 lat w Polsce akt oskarżenia nic nie wspomina.

Podrozdział C. poświęcony jest złemu traktowaniu „jeńców wojennych“. Wśród przykładów złego traktowania jeńców wojennych wymieniono „że we wrześniu 1941 r. 11.000 oficerów polskich znajdujących się w niewoli, zabitych zostało w lesie katyńskim koło Smoleńska“. Wzmianka ta zdaje się być nie dosyć dokładna. Zwłaszcza nie jest podane czy to byli jeńcy wojenni.

Podrozdział E. dotyczy grabieży własności publicznej i prywatnej. Podobnie jak w podrozdziale A. wyszczególniono tu wypadki dokonane w „Państwach Wschodnich“ i wymieniono liczne grabieże i zniszczenia pomników, kościołów, zabytków naukowych, bibliotek i innego mienia kulturalnego oraz prywatnego w Rosji Sowieckiej, w Karelii Sowieckiej, w Estonii, na Litwie, na Łotwie oraz w Czechosłowacji. Polskę wśród podanych przykładów pominięto milczeniem, mimo, że był to kraj, który był najdłużej i najbardziej systematycznie niszczonej kulturalnie i gospodarczo przez Niemców.

Powyższe przykłady, zaczerpnięte z aktu oskarżenia, które możnaby jeszcze pomnożyć przykładami z innych jego rozdziałów (np. dotyczących rozstrzeliwania zakładników, zbrodniczego niszczenia miast i wsi, pracy przymusowej, germanizacji, i t.p.), wskazują, że w przedstawieniu zbrodni niemieckich Polska została wyraźnie pominięta. Polska ma smutny przywilej, że w czasie tej wojny poniosła, w stosunku do liczby swych mieszkańców i swych zasobów, największe straty i ofiary. W tych warunkach pominięcie w akcie oskarżenia, który jest nie tylko dokumentem sądowym, ale w pierwszym rzędzie również i politycznym, wypadków zbrodni wojennych dokonanych w Polsce, jest aktem, który wywołać musi jak najdalej idące zastrzeżenia.

Sposób potraktowania w akcie oskarżenia zbrodni wojennych, popełnionych przez Niemców w Polsce, zrozumiany będzie powszechnie, jako chęć zlekceważenia i pomniejszenia ofiar poniesionych przez Naród Polski w ciągu wojny. Przeciwno takiemu pomniejszaniu przez wyżej wspomniane 4 Narody Zjednoczone w urzędowym dokumencie, skierowanym do Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymbardze, ofiar Narodu Polskiego, Rząd Polski zakłada protest.

Nr. 17. TELEGRAM PREZESA RADY MINISTRÓW R. P. DO PREZESA ROZMARKA

Prezes Rady Ministrów, Tomasz Arciszewski, skierował dnia 10 listopada 1945 r. następujący telegram do Prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej, Karola Rozmarka:

W chwili, gdy mają się odbyć w Waszyngtonie rozmowy polityczne między Prezydentem Stanów Zjednoczonych a Premierem Wielkiej Brytanii, które mogą mieć decydujące znaczenie dla losów świata, zwracam się do Pana, jako do Przywódcy Kongresu Polonii Amerykańskiej, tak już zasłużonej dla Narodu Polskiego, aby przedstawił Pan Swemu Prezydentowi tragiczne położenie Polski, które jest zupełnym zaprzeczeniem zasad, do których realizacji dąży polityka Prezydenta Trumana. 12 punktów Prezydenta Trumana są niewątpliwie dla Narodu Polskiego w straszliwej sytuacji, w jakiej się on znajduje, pierwszym od dawna promieniem nadziei. Cele polityki amerykańskiej wyrażone przez Prezydenta Trumana odpowiadają dążeniom nie tylko Polski, lecz i wszystkich uciśnionych narodów, które wierzyły, że ofiary poniesione przez nie w czasie wojny nie będą daremne i że zwycięstwo przyniesie im pokój oparty na wolności i na sprawiedliwości.

Jałtańskie i poczdamskie decyzje 3-ch wielkich mocarstw pozostawiły Polskę pod okupacją Armii Czerwonej i oddały ją we władanie Rosji Sowieckiej. Obecnie w Polsce nie ma żadnych wolności: ani wolności osobistej, ani wolności słowa, ani wolności zgromadzeń i zrzeszeń. Władze sowieckie (NKWD) i podległe im całkowicie organy bezpieczeństwa rzekomego rządu polskiego, aresztowały i uwięziły lub deportowały tysiące ludzi, których uważają za przeciwników obecnego rządu, znęcając się szczególnie nad członkami byłej Armii Krajowej, która bohatersko walczyła z okupantem niemieckim. Wojska sowieckie, liczne bandy dezertów, rabują, gwałcą i mordują. Pośród setek tysięcy zbeszczeszczonych kobiet, jest ogromna ilość zaszłych w ciążę i zagrożonych chorobami wenerycznymi. Śmiertelność, szczególnie wśród dzieci i młodzieży, jest przerażająca. Własność prywatna jest w dużej mierze konfiskowana: zakłady i urządzenia przemysłowe, inwentarz żywy i martwy gospodarstw rolnych, a nawet najskromniejszy dobytek osobisty jest masowo wywożony do Rosji. Prywatne rachunki

w bankach — ponad 500 złotych (około 4 dolarów) na osobę, zostały zamrożone. Rolnictwo, kopalnie i pozostawiona w Polsce część przemysłu pracują niemal wyłącznie dla Rosji Sowieckiej. W ten sposób w Polsce człowiek staje się własnością państwa, a umyślnie wytwarzany chaos gospodarczy i obniżenie poziomu życia wszystkich klas społecznych są narzędziami przymusowej sowietyzacji Narodu Polskiego. Kultura i nauka polska są systematycznie niszczone.

Nie ma wątpliwości, że decyzje dotyczące terytorium Polski, które pozwoliły Rosji Sowieckiej zawładnąć całą Polską, zostały Polakom narzucone siłą tak samo, jak siłą narzucono im t. zw. Prowizoryczny Rząd Jedności Narodowej, w którym całą władzę dzierżą komunistyczni agenci Moskwy.

Stany Zjednoczone są współodpowiedzialne za ten stan rzeczy, gdyż w Jankie i w Poczdamie były jednym z 3-ch mocarstw, które decyzje terytorialne i rząd prowizoryczny Polsce narzuciły. Jeżeli ubiegłej wiosny, nie bacząc na ostrzeżenia i protesty Rządu Polskiego, mógł ktoś wiązać z tymi decyzjami nadzieję na ewolucję polityki rosyjskiej w stosunku do Polski, to dzisiejszy stan rzeczy w Polsce udowodnił ponad wszelką wątpliwość, jakie są wobec niej rzeczywiste plany Sowietów. Wbrew punktowi 2 Prezydenta Trumana, Naród Polski jest pozbawiony praw suwerennych i niezależności; wbrew punktowi 3 decyzje, dotyczące jego terytorium, nie zostały przezeń swobodnie przyjęte; wbrew punktowi 4 nie ma on możliwości wyboru ani swego ustroju politycznego, ani swego rządu; wbrew punktem 10 i 11 jest on pozbawiony wolności słowa, wolności od lęku i wolności od niedostatku. Wreszcie wbrew punktowi 6 Stany Zjednoczone uznały w Polsce rząd narzucony siłą przez obce mocarstwo. Jeżeli dzisiejsza sytuacja w Polsce będzie utrzymana, to szlachetne cele polityki amerykańskiej, określone w 12-tu punktach, pozostaną martwą literą a pozbawienie wolności przez Związek Sowiecki obywateli polskich, jak zresztą i obywateli szeregu innych narodów europejskich, będzie grozić nową katastrofą całemu światu.

Wierzę, że Pan i Kongres uczynią wszystko co możliwe, aby przyczynić się do zrozumienia przez Prezydenta i Rząd Stanów Zjednoczonych, że zasady zawarte w 12-tu punktach powinny być niezwłocznie i zdecydowanie zastosowane do Polski, gdzie panuje terror, nędza i głód.

**Nr. 18. DEKLARACJA RZĄDU POLSKIEGO
Z DNIA 20 LISTOPADA 1945 R. W SPRAWIE REPARACYJ**

Przedstawiciele dyplomatyczni R. P. złożyli rządów państw, które uznają Rząd Polski, notę z Deklaracją w sprawie odszkodowań za straty wojenne, treści następującej:

Dnia 9 listopada 1945 r. zebrała się w Paryżu Konferencja Reparacyjna celem ustalenia podziału między uprawnione państwa 75% odszkodowań niemieckich, pochodzących z zon okupowanych przez Stany Zjednoczone, Anglię i Francję. Pozostałe 25% tych odszkodowań niemieckich, zostało już uprzednio przyznane Rosji Sowieckiej w Poczdamie.

W Konferencji Reparacyjnej paryskiej biorą udział Francja, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Australia, Belgia, Kanada, Czechosłowacja, Dania, Egipt, Grecja, Holandia, Luksemburg, Nowa Zelandia, Norwegia, Indie, Południowa Afryka i Jugosławia.

Rząd Polski stwierdza, że Polska (poza Rosją, która — jak wyżej zaznaczono — uzyskała już udział w tych odszkodowaniach, pochodzących ze wspomnianych zon zachodnich okupowanych Niemiec), jest jedynym krajem spośród poszkodowanych przez Niemcy Narodów Zjednoczonych, który nie uczestniczy w tym międzynarodowym podziale reparacji niemieckich. Jest to następstwem decyzji Konferencji w Poczdamie, gdzie postanowiono, że Rosja podejmie się odszkodować Polskę z przypadającej jej części odszkodowań niemieckich. W ten sposób Polska jest jedynym krajem, który pozbawiony został prawa do otrzymania bezpośredniego odszkodowania na zasadzie klucza międzynarodowo ustalonego, a sprawę jej odszkodowań pozostawiono dobrej woli i szczodrości rosyjskiej.

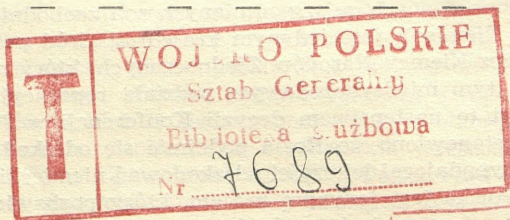
Przypomnieć należy, że decyzja poczdamska w tym przedmiocie zapadła za zgodą t. zw. rządu jedności narodowej w Warszawie, i że następnie między rządem rosyjskim a wyżej wspomnianym rządem warszawskim doszło do umowy co do odszkodowań dla Polski. Umowa ta zawarta została z wyraźnym pokrzywdzeniem interesów Polski, zwłaszcza, że wzajemian za odszkodowanie obciąża ona Polskę obowiązkiem długoterminnych specjalnych świadczeń na rzecz Rosji.

Biorąc pod uwagę: 1) że narzucony Polsce i patronowany

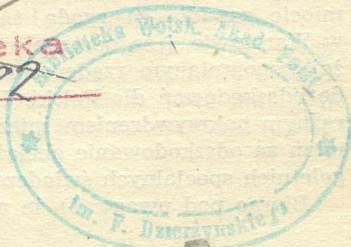
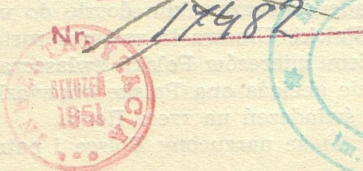
przez Rosję t. zw. rząd jedności narodowej, nie może być uważany za prawdziwego rzecznika interesów Polski, 2) że umowa tego zależnego od Rosji rządu nosi wszelkie cechy umowy Rosji ze sobą i jest w istocie dyktatem Polsce narzuconym, 3) że, pomijając marionetkowy charakter rządu warszawskiego, t. zw. rząd jedności narodowej, jako rząd prowizoryczny, nie był uprawniony do powzięcia tak ważkiej decyzji, jaką jest zrzeczenie się udziału Polski w międzynarodowym rozdziale odszkodowań, bez uzyskania na to przed tym zgody wybranych w wolnych wyborach reprezentantów Narodu Polskiego — Rząd Polski, zważywszy, że Naród Polski nie ma w obecnej sytuacji możności swobodnego wypowiedzania się, oświadcza co następuje:

1. Rząd Polski nie może uznać sposobu, w jaki został potraktowany problem odszkodowania Polski za straty wojenne, za sprawiedliwe i odpowiadające interesom Polskim — załatwienie sprawy.

2. Rząd Polski zastrzega wszelkie prawa Państwa Polskiego oraz pokrzywdzonych obywateli polskich, zarówno w Kraju jak i zagranicą, do odszkodowania za straty poniesione wskutek wojny.



WOJSKO POLSKIE
Sztab Generalny
Biblioteka



T. 20. VIII. 50



24272/1/
2